



Czy mógłby nam profesor opowiedzieć, jak kształtowała się matematyka w Trójmieście w okresie powojennym?

Nie jestem historykiem nauki i to co powiem oparte jest głównie na moich wspomnieniach o matematyce i o matematykach Trójmiasta. Już w roku 1945 rozpoczęła swą działalność Politechnika Gdańska. Drugą ważną instytucją dla matematyki była Wyższa Szkoła Pedagogiczna powołana do życia w Gdańsku w roku 1946. W tym miejscu nie sposób pominąć powołaną do życia w roku 1949 ogólnopolską Olimpiadę Matematyczną, która odegrała ważną rolę także w Trójmieście. To z jej pomocą można było wyławić talenty matematyczne, które niekiedy po latach zapisywały się na liście matematyków polskich o uznaniu międzynarodowym. Olimpiada wystartowała w roku szkolnym 1949/1950, a Komitet Okręgowy OM w Gdańsku zaczął swoją działalność organizując XXIV Okręgowe Zawody OM. Jest jeszcze jedna matematyczna instytucja, której znaczenie trudno przecenić, jest nią Państwowy Instytut Matematyczny (PIM) powołany do życia w roku 1948, a z chwilą powołania Polskiej Akademii Nauk w roku 1952 wcielony został do niej pod nazwą IMPAN (Instytut Matematyczny Polskiej Akademii Nauk). Powołanie PIM oraz IMPAN było spełnieniem marzeń wybitnych matematyków polskich okresu międzywojennego. Ważnym wydarzeniem dla nauki na Wybrzeżu w ogólności (i dla matematyki w szczególności) było powołanie w roku 1970-tym Uniwersytetu Gdańskiego. Innym ważnym wydarzeniem dla środowiska matematycznego Trójmiasta było także powołanie w 1967 Oddziału Gdańskiego IMPAN. Na życie naukowe środowiska matematycznego w całym kraju znaczący wpływ miało Polskie Towarzystwo Matematyczne utworzone w 1919 r. a w Trójmieście jego Oddział Gdański powołany został w roku 1949. Z perspektywy minionego półwiecza, wydaje się, że nakreślony tutaj 'szkielet' struktur matematycznych po uzupełnieniu go żywą 'tkanką intelektualną', pozwoli lepiej zrozumieć proces tworzenia matematyki na Wybrzeżu Gdańskim.

Czy mógłby pan prof. wymienić choćby kilku matematyków zasłużonych dla Trójmiasta?

Witold Nowacki Profesor Politechniki Gdańskiej w latach 1945--1952, wybitny specjalista od zastosowań matematyki do różnego rodzaju teorii sprężystości, twórca czasopisma Archiwum Mechaniki Stosowanej i Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Matematycznego. W okresie gdańskim profesor Witold Nowacki skupił wokół siebie grono utalentowanych matematycznie inżynierów. Opublikował ponad 200 rozpraw naukowych i napisał 16 podręczników. W I Olimpiadzie Matematycznej uczestniczył Aleksander Pelczyński, laureat, absolwent jednego z gdańskich liceów. Obecnie prof. Pelczyński jest najwybitniejszym przedstawicielem Polskiej Szkoły Analizy Funkcjonalnej. Aleksander Pelczyński nie zamieszkał w Gdańsku, ale przeniósł się do Warszawy; gdzie wychował kilku wybitnych matematyków i wśród nich olimpijczyka z Gdańska, Profesora Tadeusza Figla, wybitnego specjalistę z analizy funkcjonalnej i aktualnego Redaktora Naczelnego Studia Mathematica. Prof. Tadeusz Figiel jest także Kierownikiem Oddziału Gdańskiego IMPAN, do którego przybył w roku 1970-tym. Lata 60-te to okres przygotowań do powołania Uniwersytetu Gdańskiego, i tak na Wybrzeże Gdańskie przybywają Andrzej Granas, Kazimierz Gęba, Jan Stanisław Lipiński, Zbigniew Ciesielski i wkrótce potem, Andrzej Jankowski i Tadeusz Figiel (wszyscy zatrudnieni na WSP bądź w OG IMPAN). Andrzej Jankowski po zrobieniu doktoratu i habilitacji, pracował w OG IMPAN od 71 roku, ale w 75 roku ginie tragicznie pod szczytem Tirich Mir w wysokim Hindukuszu. Dla uczczenia jego pamięci środowisko organizuje międzynarodowe wykłady z topologii algebraicznej, do wygłoszenia których zaprasza się wybitnych specjalistów. W latach sześćdziesiątych zaczęły działać, dziś już legendarne Gdańskie Szkoły z Topologii, których animatorami byli profesorowie Andrzej Granas i Kazimierz Gęba. Prof. Kazimierza Gębę uhonorowano prestiżową nagrodę Roku Nauki 1972. W Oddziale Gdańskim IMPAN wypracowano nową metodę badania przestrzeni funkcyjnych zwaną Gdańską Technologią. Z. Ciesielski i T. Figiel w r. 1988 uhonorowani zostali Nagrodą Państwową I stopnia. Przy Oddziale Gdańskim IMPAN od roku 1967 do roku 2004 działało pod moim kierunkiem środowiskowe 'Seminarium z Teorii Aproksymacji i Probabilistyki'. Seminarium to pod nazwą 'Seminarium z Teorii Aproksymacji' kontynuuje swoją działalność pod kierunkiem prof. Anny Kamont. Przez Oddział Instytutu przewinęło się wiele osób, które były związane czasowo z Oddziałem Instytutu w formie zatrudnienia lub poprzez staże naukowe, stypendia itp. Tych osób było wiele. Nie potrafię ich zliczyć, ale na pewno jest to kilkadziesiąt osób. które w jakiś sposób były związane naukowo z Oddziałem Gdańskim IMPAN. Specjalną grupę stanowią moi doktoranci. Dwaj z nich, Stanisław Kwapien i Jerzy Zabczyk wybrani zostali na członków PAN. Oddzielny temat to współpraca a zagranicą, który to całkowicie pomijam.

Jak wyglądała działalność tego OG IMPAN?

Główną sferą działalności naukowej prowadzonej w OG IMPAN w Sopocie były seminaria, o których już była mowa. Ja przybyłem do Sopotu z Poznania w 1967 roku, i za mną podążyli uczestnicy mojego poznańskiego seminarium, moi warszawscy podopieczni: Stanisław Kwapień, Jerzy Zabczyk i Tomasz Bojdecki. Potem było jeszcze 9 następnych doktoratów mojego promotorstwa. Spośród nich do wyjątkowo utalentowanych zaliczam Joachima Domstę, Hakopa Hakopiana i Annę Kamont. Dużą wartość przypisuję zgromadzonej przy OG IMPAN bibliotece. Niestety nasze starania zostały w tym zakresie zniweczone, w roku 2012 pozbawiono nas siedziby OG IMPAN w Sopocie przy ul. Abrahama 18.

Z jakich osiągnięć pan prof. jest najbardziej dumny?

Rok 2012 jest ogłoszony przez Senat RP ROKIEM BANACHA. W tym roku obchodzimy 130. rocznicę urodzin Stefana Banacha. Jestem dumny z tego, że mam swój wkład do dzieła Banacha. W roku 1969. podałem rozwiązanie jednego z problemów Stefana Banacha (konstrukcja bazy w przestrzeni funkcji wielu zmiennych różniczkowalnych w sposób ciągły). Niesamowite jest to, że w czasie zastanawiania się nad rozwiązaniem doznałem autentycznego ośnienia. Potem wszystko było już proste.

Na czym polegało to szczęście?

Szczęście towarzyszyło mi od samego początku.. Miałem wspaniałych rodziców i nauczycieli, w szczególności fizyka w szkole podstawowej nr 6 w Gdyni Obłuzu, Huberta Plichtę, który rozpoznał u mnie zdolności matematyczne, a w V LO w Gdyni Oksywiu miałem także szczęście, bo zaopiekowała się mną profesor matematyki Leokadia Woś, która przeżywszy lat 100 zmarła w tym roku. W latach 1953-1954 w czasie okręgowych zawodów OM w Poznaniu miałem znowu szczęście poznając prof. Władysława Orlicza, który namówił mnie do studiowania matematyki na Uniwersytecie Poznańskim. Pod jego okiem pisałem pracę magisterską i doktorską. Zaowocowało to tym, że gdy na zaproszenie prof. Orlicza przyjechał do Poznania Mark Kac, to po zapoznaniu się z moją pracą doktorską powiedział 'my pana zaprosimy do USA'. Znowu szczęście mi sprzyjało, bo w rezultacie spędziłem 3 lata w USA we wspaniałych uniwersytetach: 1960/1961 w Cornell University, Ithaca N.Y., 1961/1962 w University of Ill. Urbana Champaigne, 1966/1967 The Rockefeller Institute New York.